

Sygn. akt III AUa 112/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Iwona Łuka-Kliszcz
Sędziowie:	SSA Krystian Serzysko SSA Agata Pyjas-Luty (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Ewa Dubis

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2017 r. w Krakowie

sprawy z wniosku **M. R. i T. S.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.**

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji wnioskodawców M. R. i T. S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 8 grudnia 2015 r. sygn. akt V U 235/15

I. z m i e n i a zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i stwierdza, że M. R. nie podlegała ubezpieczeniom społecznym u płatnika składek T. S. w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji,

II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. na rzecz M. R. i T. S. solidarnie kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania za I instancję,

III. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. na rzecz M. R. i T. S. solidarnie kwotę 5.430 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt III AUa 112/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Kielcach – V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie M. R. i T. S. - prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) T. S. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. z dnia 14 listopada 2014 r. i z dnia 17 grudnia 2014 r., stwierdzających, że M. R. z tytułu

wykonywania umów zlecenia u płatnika składek – (...) T. S. podlega ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu w okresach: od 1 czerwca 2004 r. do 31 grudnia 2009 r. oraz od 3 stycznia 2010 r. do 24 lutego 2012 r. oraz chorobowemu w okresie od 1 stycznia 2006 r. do dnia 14 sierpnia 2006 r. z określoną w tej decyzji wysokością podstawy wymiaru (pkt I) oraz zasądził od M. R. oraz T. S. – (...) T. S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Sąd Okręgowy ustalił, że wnioskodawca T. S. prowadził działalność gospodarczą pod nazwą (...) T. S. w K.. Przedmiotem tej działalności w latach 2004 – 2012 był obrót prawami autorskimi i przygotowanie do druku materiałów. Wnioskodawca współpracował z wydawcami czasopism oraz periodyków szaradziarskich. Dostarczał materiały gotowe do druku: krzyżówki, zadania rysunkowe, formy szaradziarskie, kalendarze, książki kucharskie, testy, quizy. Obrót prawami autorskimi polegał na poszukiwaniu osób przygotowujących materiały do druku m.in. krzyżówki. T. S. sam poszukiwał osób do opracowywania materiałów. Zdarzało się, że osoby zainteresowane same się do niego zgłaszały. W okresach: od 5 stycznia 2004 r. do 31 grudnia 2009 r. oraz od 3 stycznia 2010 r. do 24 lutego 2012 r. T. S. zawarł z M. R. umowy o współpracę. Przedmiotem umowy zawartej w dniu 5 stycznia 2004 r. było świadczenie usług na „układanie zadań szaradziarskich”. Zadania szaradziarskie przyjęte przez T. S. były drukowane w redagowanych przez niego periodykach. Firmie (...) przysługiwało wyłączne prawo zwielokrotniania i wprowadzania utworu do obrotu oraz pamięci komputera. Na rzecz firmy były także przenoszone prawa majątkowe. Strony umówiły się, że wynagrodzenie będzie wypłacane kwartalnie. Treść tej umowy została potwierdzona także umową z dnia 3 stycznia 2010 r. W aneksach do umowy o współpracę strony określały wynagrodzenie w stawkach 13-22 gr za kratkę od krzyżówki panoramicznej, a za zadania szaradziarskie 5-60 zł za zadanie. Strony określiły także procentowy wpływ na wycenę końcową zadań i krzyżówek. W umowach strony nie określiły czasu ich trwania oraz ilość wykonywanych prac. M. R. wykonywała pracę w sposób stały, przez cały okres trwania umowy. Wykonywane czynności polegały na opracowaniu i układaniu szarad i krzyżówek na rzecz firmy (...). Krzyżówki i zadania szaradziarskie były dostarczane do firmy w miarę ich wykonania. Wynagrodzenie wypłacane było co miesiąc. T. S. w połowie każdego roku określał ilość zapotrzebowania na krzyżówki

(200 – 300 krzyżówek), jednocześnie wskazując na datę ich dostarczenia do października – listopada danego roku. Zakres ten ustalany był ustnie. W formie ustnej określał także stopień trudności krzyżówek, przekazywał sugestie wydawcy. Po dostarczeniu krzyżówek weryfikował je do końca danego roku. Wypłacał wynagrodzenie za krzyżówkę i szaradę przyjętą do druku przez wydawcę.

W okresach od 1 czerwca 2004 r. do 31 grudnia 2005 r., od 15 sierpnia 2006 r. do 31 grudnia 2009 r. i od 3 stycznia 2010 r. do 24 lutego 2012 r. M. R. nie miała innego tytułu do ubezpieczeń. Od dnia 1 listopada 2004 r. jest uprawniona do świadczenia emerytalnego.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o pisemne umowy o współpracę i aneksy do nich, a także zeznania M. R. i T. S. oraz świadków: G. J., A. D., N. O., R. R. i M. S..

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy przyjął, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie. Mając na względzie treść art. 6 ust.1

pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.), Sąd Okręgowy podkreślił, iż w przedmiotowej sprawie istota sporu sprowadzała się do kwalifikacji prawnej umów zawartych pomiędzy M. R. a T. S. – prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...) T. S., co wymagało odwołania się do przepisów art. 627 k.c. i art. 734 § 1 k.c., regulujących charakter umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług. Sąd zaakcentował, że celem umowy o dzieło jest osiągnięcie rezultatu w postaci dzieła, wobec czego dzieło musi posiadać określone cechy indywidualne oraz wyodrębniony byt faktyczny lub prawny. W wypadku, gdy wykonywane czynności do takiego rezultatu nie prowadzą, możemy mówić jedynie o wykonywaniu usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. W konsekwencji Sąd podkreślił, że umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług odróżnia konieczność jej sfinalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Stąd dla oceny typu umowy łączącej strony konieczne jest zbadanie charakteru czynności wykonywanych na jej podstawie, a nie - sama nazwa umowy. Kierując się w/w wywodami Sąd Okręgowy wskazał, że w ramach

realizacji spornych umów M. R. wykonywała prace polegające na opracowaniu i układaniu krzyżówek i zadań szaradziarskich, a zatem rezultat podejmowanych przez nią prac nie miał wyodrębnionych cech indywidualnych. W tej sytuacji nie można było też mówić o możliwości oceny ewentualnych wad fizycznych lub prawnych rezultatu jej działań przez drugą stronę umowy. Następnie Sąd zauważył, że działania stron spornych umów charakteryzowała cykliczność (powtarzalność). Z zeznań T. S. wynikało, że organizował on cały proces związany z rekrutacją osób piszących szarady i krzyżówki, z przejściem i przekazaniem ich do wydawcy, a z zeznań M. R. i świadków (A. D., R. R. i M. S.) wynikało, że świadczyli oni usługi polegające na opracowywaniu, przygotowywaniu zadań szaradziarskich, rysunków, krzyżówek w sposób ciągły przez cały czas trwania umów. Mając powyższe na uwadze Sąd stwierdził, że właściwą podstawą umowną dla przygotowywania i pisania krzyżówek jest zasadniczo umowa o świadczenie usług. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być wielokrotne osiągnięcie rezultatów, czyli takiego „ciągu dzieł”, które składają się na efekt końcowy, za który odpowiada wykonawca. Takie wielokrotne czynności cechują umowę starannego działania, gdzie odpowiedzialność za efekt obciąża zlecającego.

Nadto Sąd uwydatnił, że także z charakteru czynności podejmowanych przez M. R. wynikało, że celem przedmiotowych umów nie było wykonanie dzieła, lecz podejmowanie określonych działań przy zachowaniu należytej staranności. Reasumując Sąd stwierdził, że organ rentowy prawidłowo ustalił istotę stosunku prawnego łączącego w spornych okresach M. R. i T. S., skoro wykonywana w jego ramach praca polegała na podejmowaniu powtarzających się czynności, a nie na wykonaniu dzieła, czyli osiągnięciu zindywidualizowanego rezultatu. W konsekwencji powyższego Sąd Okręgowy oddalił odwołanie na podstawie art. 477¹⁴ §1 k.p.c. (pkt I). O kosztach postępowania (pkt II) Sąd orzekł na mocy art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn.:

Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku wywiedli wnioskodawcy: M. R. i T. S.. Zaskarżając wyrok w całości, wnioskodawcy zarzucili mu: błędną interpretację art. 4 pkt 2 lit. a, art. 8 ust. 2a, art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz. U.

z 2015 r., poz. 121 ze zm.) oraz sprzeczność ustaleń Sądu pierwszej instancji z zebrany materiał dowodowy. W oparciu o tak sformułowane zarzuty M. R. i T. S. wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku oraz poprzedzających go decyzji organu rentowego z dnia 14 listopada 2014 r. i z dnia 17 grudnia 2014 r. oraz orzeczenie że: M. R. nie podlega ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach:

od 1 czerwca 2004 r. do 31 grudnia 2009 r. oraz od 3 stycznia 2010 r. do 24 lutego 2012 r., a ubezpieczeniu chorobowemu w okresie od 1 stycznia 2006 r. do 14 sierpnia 2006 r., gdyż jej współpraca z T. S. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) była prowadzona na podstawie umowy o dzieło, oraz że T. S. nie zalega z zapłatą składek na FGŚP za okres od stycznia 2008 r. do marca 2009 r. oraz za miesiące: maj 2009 r., czerwiec 2009 r. oraz lipiec 2010 r.; względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i poprzedzających go decyzji organu rentowego oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez organ rentowy. Nadto apelujący wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego w niniejszym postępowaniu.

W uzasadnieniu wywodów apelacji, kwestionując stanowisko Sądu pierwszej instancji, wnioskodawcy podnieśli w szczególności, że o zakwalifikowaniu umów do takiej czy innej kategorii nie może przemawiać cykliczność zawierania tych umów, ale przede wszystkim ich przedmiot, a w niniejszym sprawie przedmiotem umów nie były określone działania przy zachowaniu należytej staranności, ale konkretne dzieła w postaci zadań szaradziarskich, krzyżówek, które były wytworem ludzkiego umysłu i stanowiły każde z nich, określoną, zamkniętą całość. Zdaniem wnioskodawców nie ulegało też wątpliwości, że w świetle art. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawach autorskich i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r., poz. 666 ze zm.), zadanie szaradziarskie/krzyżówka jako przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w odpowiedniej postaci, spełnia cechy indywidualności i oryginalności utworu, który podlega w tym zakresie ochronie prawnej. Z kolei zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego, stworzenie utworu stanowi immanentny przedmiot umowy o dzieło, w ramach której strony umawiają się na wytworzenie zjawiska przyszłego, które ma dopiero powstać w określonej w umowie przyszłości. Wnioskodawcy podkreślili, że z treści umów o dzieło zawieranych z M. R. jasno wynikało, że ich celem było samo osiągnięcie rezultatu

w postaci określonych ilości zadań szaradziarskich (utworów), zamówionych przez redakcje wydawnictw u T. S.. Konkludując wnioskodawcy uwydatnili, że zadania szaradziarskie, krzyżówki - układane, tworzone m.in. przez M. R., niewątpliwie wyczerpują znamiona dzieła, a proces ich tworzenia w żaden sposób nie może być uznany za „pisanie krzyżówek” w ramach umowy o świadczenie usług. Dodatkowo wnioskodawcy podnieśli, że wcześniej przeprowadzane kontrole zarówno przez organ rentowy, jak i przez Urząd Skarbowy, nigdy nie kwestionowały charakteru prawnego umów, na podstawie których T. S. odkupywał prawa autorskie do zadań szaradziarskich, wykonywanych przez osoby, z którymi współpracował.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy – Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej oraz zasądzenie na jego rzecz od wnioskodawców kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja wnioskodawców zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia charakteru umów, jakie łączyły wnioskodawców: M. R. oraz T. S., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) T. S. z siedzibą w K.. Sąd Okręgowy, podziеляjąc stanowisko organu rentowego, uznał, że strony nie zawarły umów o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, a ta właśnie okoliczność jest decydująca dla rozstrzygnięcia kwestii podlegania przez M. R. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, a w konsekwencji dla istnienia obowiązku zgłoszenia jej do tych ubezpieczeń oraz odprowadzenia należnych z tego tytułu składek. Stosownie bowiem do treści art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają między innymi osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, rozważania w przedmiocie zakwalifikowania spornych umów z punktu widzenia treści art. 734 § 1 k.c. i art. 627 k.c., a zatem jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, należy rozpocząć od przytoczenia regulacji

art.353¹ k.c., ustanawiającej zasadę swobody umów. Powyższa norma daje stronom możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, w związku

z czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Warto jednak podkreślić, zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnie. To zadaniem Sądu jest ocena stosunku prawnego łączącego strony rozpatrywanej sprawy, pod kątem zgodności jego treści i celu

z ustawą, właściwością stosunku oraz zasadami współżycia społecznego. Sąd orzekający w sprawie ma obowiązek analizy stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności z wymienionymi w tym przepisie kryteriami, ponieważ przekroczenie przez strony zasady swobody umów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego zgodnie z art. 65 § 2 k.c. ma przy tym nie samo brzmienie umowy, ale zgodny zamiar stron i cel umowy. W ramach dyspozycji art. 65 § 2 k.c. sam ustawodawca przyznał bowiem prymat tzw. subiektywnej metodzie wykładni, zgodnie z którą w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, Nr 5, poz. 168 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, Nr 5, poz. 85 i z dnia 20 maja 2004 r., II CK 354/03, nie publ.). Powyższa metoda wykładni przyznaje zatem wprost pierwszeństwo - w wypadku oświadczeń woli składanych innej osobie - temu znaczeniu oświadczenia woli, które rzeczywiście nadały mu obie strony w chwili jego złożenia. To, jak strony, składając oświadczenie woli, rozumiały je można wykazywać zarówno za pomocą dowodu z przesłuchania stron, jak i innych środków dowodowych. Dla ustalenia, jak strony rzeczywiście pojmowały oświadczenie woli w chwili jego

złożenia może mieć znaczenie także ich postępowanie po złożeniu oświadczenia, np. sposób wykonania umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1998 r., I PKN 532/97, OSNAPiUS 1999, nr 3. poz. 81).

Przechodząc do kwestii charakteru prawnego spornych umów, w pierwszej kolejności podnieść należy, że zgodnie z treścią art. 627 k.c., poprzez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Z kolei przepis art. 734 §1 k.c. przewiduje, że poprzez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym stosownie do treści art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Już zatem z treści przywołanych przepisów wynika, że umowa o dzieło, to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich. Stąd celem tej umowy nie jest samo wykonywanie umówionych czynności, lecz wytworzenie dzieła, czyli osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, który musi mieć charakter samoistny i być ucieleśniony czyli przybrać określoną postać w świecie zjawisk zewnętrznych. Rezultat ten musi być też obiektywnie osiągalny i pewny, a przy tym sprawdzalny czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i prawnych (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 1 października 2013 r., III AUA 330/13). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór, efekt) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Innymi słowy, dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93). Przedmiotem umowy o dzieło jest zatem doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego już w momencie zawierania umowy (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22 października 2013 r., III AUA 331/13). Umowę o świadczenie usług odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik (rezultat). Umowa o świadczenie usług jest bowiem umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 grudnia 2013 r., III AUa 712/13). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (świadczenia usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 września 2013 r., III AUa 244/13). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). Wykonywanie powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi to do pewnego wymiernego efektu, nie może być rozumiane jako jednorazowy rezultat i kwalifikowane jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22 września 2015 r., III AUa 950/14).

Równocześnie podkreślić należy, że biorący zlecenie nie ma możliwości swobodnego działania przy tworzeniu przedmiotu zlecenia. Natomiast wykonujący dzieło musi się wykazać rezultatem, przy czym środki służące do osiągnięcia rezultatu końcowego - dzieła, podjęte przez niego, nie są narzucane przez zamawiającego. Faktem

jest, że najczęściej wykonanie dzieła przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad. Dzieło może, ale nie musi wpisywać się w prawo autorskie (nie ma wymogu ustawowego, by dzieło podlegało prawu autorskiemu). Niespornym jest zatem, że choć dzieło nie zawsze musi być tworem chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności, to jednak zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Co więcej, cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie, objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz to, iż przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lutego 2013 r., III AUa 1016/12, LEX nr 1312028). Należy także wskazać, że każdy stosunek prawny może mieć elementy, które odpowiadają kilku rodzajom stosunków prawnych uregulowanym w Kodeksie cywilnym (może mieć więc elementy umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług, umowy o pracę itp.). Natomiast w celu odpowiedniej kwalifikacji danego stosunku prawnego należy ustalić, cechy którego stosunku prawnego przeważają (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 1554/12, LEX nr 1353758).

W świetle powyższych wywodów w ocenie Sądu Apelacyjnego na gruncie niniejszej sprawy zasadnym było przyjęcie, iż w stosunkach prawnych łączących T. S. (...) z M. R. nie mamy do czynienia z umowami o świadczenie usług, lecz właśnie z umowami o dzieło.

W oparciu o ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego oraz uzupełniające przesłuchanie wnioskodawców w toku postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny ustalił, iż wnioskodawców łączyła umowa o współpracy nr R/2/95 w zakresie układania zadań szaradziarskich (k. 1 i 28 a.r.). Zgodnie z treścią tej umowy M. R. zobowiązała się do układania zadań szaradziarskich i przedstawiania ich (...) - reprezentowanemu przez T. S. (§ 2). W umowie tej wskazano również, że za zadania szaradziarskie przyjęte do druku i wydrukowane (...) będzie płacił kwartalnie kwotę ustaloną w aneksie nr (...) po zakończeniu każdego kwartału (§ 4). Zasady końcowej wyceny krzyżówek panoramicznych i pozostałych zadań szaradziarskich określał w/w aneks nr (...) do umowy o współpracy nr R/2/95. Przewidywał on w szczególności, że wycena krzyżówek panoramicznych waha się w granicach od 13 do 22 groszy za kratkę, a pozostałe zadania szaradziarskie w granicach 5-60 zł za zadanie w zależności od typu i wielkości zadania (k. 29 a.r.). Dodatkowo – w związku z powyższą umową o współpracy - każdego roku wnioskodawcy zawierali także „umowy o dzieło wraz z przeniesieniem praw autorskich” (k. 75 a.s.). Przykładowo w ramach umowy o dzieło wraz z przeniesieniem praw autorskich z dnia 7 stycznia 2008 r. firma (...) zleciła a M. R. przyjęła do wykonania 910 sztuk krzyżówek o określonych parametrach technicznych (niepowtarzające się hasła, minimum 9 na 9 kratek - § 1). Jednocześnie umowa taka zawierała oświadczenie M. R., że wykona tak określone „dzieło” w sposób staranny, sumienny i prawidłowy, zgodnie ze specyfikacją dzieła oraz informacjami i wytycznymi ze strony zamawiającego tj. firmy (...) (§ 2 pkt 2). Każdorazowa umowa o dzieło określała również, że wykonywanie dzieła i jego przekazywanie będzie odbywało się etapami, zgodnie z zawartym w niej harmonogramem na dany rok (§ 4). Umowy te przewidywały również, że z tytułu wykonania danej umowy M. R. będzie wypłacane wynagrodzenie ryczałtowe zgodnie z ustalonym na danym rok harmonogramem oddania ustalonej partii krzyżówek (§ 6 pkt 1 i 2). Jednocześnie wynagrodzenie miało być płatne w terminie 14 dni od dnia przyjęcia dzieła przez firmę (...) bez zastrzeżeń, na podstawie prawidłowo wypełnionego i dostarczonego (...) rachunku (§ 6 pkt 4). Wynikający w głównej mierze z zeznań samym wnioskodawców (słuchanych uzupełniająco przed Sądem Apelacyjnym) sposób realizacji spornych umów wskazywał na to, że ich wolą jako stron nie było świadczenie usług, polegających na comiesięcznym przygotowywaniu przez M. R. dla firmy (...) określonej ilości krzyżówek panoramicznych, ale przeniesienie praw autorskich z tytułu wykreowanych przez nią zadań szaradziarskich na T. S., a następnie rozliczenie wykonanej przez nią pracy w oparciu o liczbę opublikowanych w danym okresie zadań szaradziarskich w poszczególnych periodykach. Te krzyżówki, które nie zostały opublikowane nie były objęte odsprzedażą praw autorskich i wnioskodawczyni w każdej chwili mogła je odebrać od T. S.. Okoliczność comiesięcznej wypłaty M. R. wynagrodzenia - uwidoczniła w licznych rachunkach zalegających w aktach rentowych – nie wynikała zatem z samego faktu stałego – comiesięcznego świadczenia przez nią

usług, polegających na układaniu zadań szaradziarskich, przekazywanych następnie wnioskodawcy. Wynagrodzenie to uzależnione było bowiem od ilości i wartości opublikowanych zadań szaradziarskich za dany okres – zazwyczaj miesiąc (dla końcowej wyceny każdej krzyżówki istotne znaczenia miały takie czynniki jak: atrakcyjność hasła głównego, czytelność i poprawność opisów, mała liczba nazw własnych i krótkich wyrazów, mocne krzyżowanie haseł i właściwy źródłosłów). Nie było to zatem wynagrodzenie w stałej miesięcznej wysokości, bez względu na ilość i jakość sporządzonych zadań szaradziarskich. Co więcej, nie przysługiwało ono wtedy, gdy w danym miesiącu nie opublikowano żadnej krzyżówki, wykreowanej przez wnioskodawczynię (taka sytuacja miała miejsce np. w kwietniu 2009 r.

i w październiku 2011 r. – k. 81 a.r.). Były też takie miesiące, w których wnioskodawczyni nie wytworzyła żadnych zadań szaradziarskich i nie ponosiła ona z tego tytułu jakichkolwiek negatywnych konsekwencji (w szczególności z tego powodu nie była zagrożona dalsza współpraca między stronami). Innymi słowy wypłata wynagrodzenia i jego wysokość nie była uzależniona od samego nakładu pracy i starannego wykonywania przez wnioskodawczynię powierzonych jej czynności układania zadań szaradziarskich, lecz od ilości i jakości opublikowanych zadań, co jednoznacznie przemawiało za tym, iż w tym przypadku mamy do czynienia z wykonywaniem dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. a nie z umową zlecenia.

O ile zatem w świetle przywołanych powyżej postanowień umownych można byłoby się zgodzić z organem rentowym, a następnie z Sądem Okręgowym, iż same czynności wykonywane przez M. R. na rzecz T. S. (firmy (...)), zwłaszcza w kontekście ich cykliczności (wynikającej m.in. z co miesięcznych rachunków) mogłyby wskazywać na realizację przez wnioskodawców umowy o świadczenie usług, a nie dzieła w rozumieniu art. 627 k.c., to jednocześnie stanowisko takie wyklucza jednoznacznie – tak przecież istotny w kontekście art. 65 § 2 k.c. – ustalony przez Sad Apelacyjny faktyczny sposób realizacji przez strony przedmiotowych umów,.

Na to, iż w ramach przedmiotowej sprawy mamy do czynienia z umowami o dzieło, a nie z umowami o świadczenie usług, wskazywały także inne okoliczności.

W szczególności, trudno układanie zadań szaradziarskich uznać za wykonywanie prostych i powtarzalnych czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, co jest cechą charakterystyczną dla umów zlecenia, skoro zgodnie z § 2 pkt 3 corocznej umowy o dzieło wraz z przeniesieniem praw autorskich, wnioskodawczyni zobowiązywała się do tego, że dzieło (każda z krzyżówek) będzie wynikiem oryginalnej twórczości wnioskodawczyni i nie będzie naruszać praw osób trzecich, w tym praw autorskich oraz dóbr osobistych. Osobiste i majątkowe prawa autorskie do krzyżówek nie mogły być też ograniczone jakimikolwiek prawami osób trzecich, a przy tym nie mogły być one uprzednio publicznie rozpowszechnione lub udostępnione za pośrednictwem jakichkolwiek środków przekazu (...). Oczywiście było zatem, że każda z krzyżówek musiała być i w efekcie była tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. W przypadku wnioskodawczyni niekwestionowanym umiejętnościom towarzyszyła wyniesiona z dzieciństwa pasja, przekładająca się na wyjątkową kreatywność w porównaniu do innych autorów krzyżówek. Tym samym w okolicznościach niniejszej sprawy – właśnie z uwagi na obwarowany w/w wymogami efekt finalny (w tym wymóg niepowtarzających się haseł używanych do stworzenia np. 1015 sztuk krzyżówek - § 1 umowy o dzieło z dnia 7 stycznia 2009 r.), nie można było również samego procesu tworzenia poszczególnych zadań szaradziarskich sprowadzać do bezrefleksyjnego, odtwórczego powielania tych samym prostych czynności.

Zauważyć nadto trzeba, że cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie, objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie. Jak zaś wskazano powyżej, poza nakreślonymi ogólnie przez T. S. parametrami technicznymi, dotyczącymi rodzaju zadania szaradziarskiego (w tym stopnia trudności i tematyki – 90% miały stanowić krzyżówki o tematyce ogólnej, a 10% - tematyczne) i pola zadruku (np. w przypadku krzyżówki panoramicznej wymóg posiadania minimum 9 na 9 kratek), wnioskodawczyni miała w istocie nieograniczoną swobodę twórczą przy układaniu poszczególnych zadań szaradziarskich (dodatkowe uwzględnianie przez nią przy kreowaniu krzyżówek kryteriów wyceny, określonych w aneksie do umowy o współpracy nr R/2/95 takich jak: np. mała liczba nazw własnych czy mocne krzyżowanie haseł, wpływało jedynie na ostateczną wartość

danego zadania szaradziarskiego). Nadto, co równie istotne dla kwalifikacji umów łączących wnioskodawców jako umów o dzieło, w przedmiotowej sprawie po etapie publikacji w pełni możliwe było odróżnienie zadań szaradziarskich wytworzonych przez M. R. od zadań szaradziarskich ułożonych przez inną osobę wykonującą tego rodzaju zadania w ramach współpracy z T. S., a w konsekwencji dokonanie sprawdzenia jakości i właściwości dzieła wykonanego przez samą wnioskodawczynię, skoro opublikowane w danych periodykach krzyżówki były podpisane imieniem i nazwiskiem wnioskodawczyni albo używanym przez nią pseudonimem. Dodatkowo zatem w niniejszej sprawie wchodziła w grę możliwość zakwalifikowania wykreowanych przez wnioskodawczynię krzyżówek jako utworów w rozumieniu art. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawach autorskich i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r., poz. 666 ze zm.), skoro w świetle tego przepisu utwór stanowi „każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia”. Jak zatem wynika z cytowanego przepisu, a co jednoznacznie stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 lipca 2002 r. (III CKN 1096/00), w przypadku dzieła chodzi „o kreacyjny, subiektywnie nowy, oryginalny wytwór intelektu, wywołany niepowtarzalną osobowością twórcy, który - wykonany przez kogoś innego - wyglądałby inaczej”. Taki charakter, jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie niewątpliwie posiadały zadania szaradziarskie wykonywane przez M. R.. Ponadto, w ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczność cyklicznego (corocznego) zawierania spornych umów, wynikająca z charakteru prowadzonej przez T. S. działalności gospodarczej (współpraca z wydawcami czasopism i branżowych periodyków szaradziarskich, w ramach której musiał dostarczać tym wydawcom zadania szaradziarskie ze znacznym – zazwyczaj rocznym - wyprzedzeniem) - sama przez się nie mogła przesądzać charakteru tychże umów jako umów o świadczenie usług, a nie umów o dzieło, skoro przedmiot tychże umów wymagał od wnioskodawczyni wkładu pracy twórczej w powstanie każdorazowo wykreowanych indywidualnych zadań szaradziarskich (por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 17 kwietnia 2015 r., VI SA/Wa 2670/14). Co więcej, treścią zobowiązania wnioskodawczyni jako wykonawcy nie było samo podjęcie i wykonywanie określonych czynności, lecz oznaczony w umowie ich wynik w postaci konkretnych zadań szaradziarskich (głównie krzyżówek panoramicznych), odpowiadających ustalonym kryteriom. Równolegle comiesięczna wypłata wynagrodzenia nie była przy tym uzależniona od samego faktu stałego – comiesięcznego układania zadań szaradziarskich (dostarczanych następnie wnioskodawcy ze znacznym wyprzedzeniem), lecz wyłącznie od ilości i wartości opublikowanych zadań szaradziarskich za konkretny okres. Uwydatnić również trzeba, iż to, że wnioskodawczyni było wypłacane wynagrodzenie zazwyczaj w każdym miesiącu, a nie – tak jak w przypadku innych osób współpracujących z T. S. co kilka miesięcy (co do których organ rentowy nie podważał charakteru prawnego analogicznych umów o dzieło) - wynikała z wyjątkowej skuteczności wnioskodawczyni jako twórcy krzyżówek, albowiem publikacji podlegało zwykle około 90% przedkładanych przez nią zadań szaradziarskich. Powyższego charakteru prawnego nie mogły też stracić przedmiotowe umowy o dzieło poprzez zobowiązanie w ich ramach do wytworzenia znacznej ilości krzyżówek. Tak bowiem jak na gruncie sprawy dotyczącej widowisk artystycznych zauważył Sąd Najwyższy, charakteru prawnego nie traci umowa o dzieło wskutek tego, że przedmiotem zobowiązania jest wystawienie nie jednego, lecz większej ilości widowisk. Mimo bowiem zmiany ilościowej treść zobowiązania nie ulega zmianie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1967 r. I CR 500/66, OSNCP 1968/1 poz. 5).

W konkluzji dokonanych wywodów stwierdzić należy, że sporne umowy nosiły w przeważającym zakresie cechy umowy o dzieło zdefiniowanej w art. 627 k.c., wobec czego nie stanowiły podstawy do objęcia M. R. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Zawarte umowy nie były sprzeczne z naturą umowy o dzieło, nie zmierzały do obejścia prawa, nie naruszały zasad współzycia społecznego, zatem zasadnie winny zostać odczytane zgodnie z wolą stron i z poszanowaniem zasady swobody zawierania umów.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny, uwzględniając zarzuty apelacji - na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok oraz poprzedzające go decyzje organu rentowego i stwierdził, że M. R. nie podlegała ubezpieczeniom społecznym u płatnika składek T. S. w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji (pkt I). O kosztach postępowania za obie instancje (pkt II i pkt III) orzeczono zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji na koszty te składała się uzależniona od wartości przedmiotu sprawy (zaskarżenia)

kwota 3.600 zł tytułem wynagrodzenia radcy prawnego reprezentującego wnioskodawców (§ 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu; tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.), a za postępowanie apelacyjne - kwota 5.400 zł z racji wynagrodzenia radcy prawnego reprezentującego wnioskodawców

(§ 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych; Dz. U.

z 2015 r., poz. 1804 w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia apelacji) wraz

z należną opłatą od apelacji w kwocie 30 zł (art. 36 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r.

o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r., poz. 623 ze zm.).